



Opowiedz mi, dziadku

Mierzeja pełna cudów

Katarzyna Seredin-Kolarczyk

Katarzyna Seredin-Kolarczyk

Opowiedz mi, dziadku

Mierzeja pełna cudów

Mikołów 2025

Opowiedz mi, dziadku. Mierzeja pełna cudów

Copyright © Katarzyna Seredin-Kolarczyk

Wydanie I

Mikołów 2025

ISBN: 978-83-972073-3-2

Redakcja: Monika Całka

Korekta: Angelika Kuszła, Angelika Kusek

Ilustracje: Martyna Sułkowska

Projekt typograficzny, skład DTP: Katarzyna Seredin-Kolarczyk



Wydawca:

PPUH KaeS Katarzyna Seredin-Kolarczyk

Kochanym babci Dzidzi
i dziadkowi Mietkowi,
którym zawdzięczam
wiele wspaniałych
wakacyjnych wspomnień





Mała Kasia z zaciekawieniem śledziła krajobraz przesuwający się za szybą. Kilka dni temu zaczęły się wakacje, więc rodzice, jak co roku, odwozili ją na wczasy z dziadkami – tym razem na Hel.

Dziewczynka kochała swoich dziadków i uwielbiała spędzać z nimi czas. Zawsze wymyślali świetne zabawy i wychodzili z nią na spacer. Babcia gotowała i piekła same pyszności, a dziadek potrafił tak pięknie opowiadać o zwierzętach i roślinach, że mogła go słuchać godzinami.

Pociąg powoli zbliżał się do stacji, więc podeksycytowanej Kasi coraz trudniej było usiedzieć w miejscu. Już za chwilę, już za moment uściska swojego ukochanego wąsatego dziadka.

– Kasiu, już prawie jesteśmy! – Usłyszała głos mamy.

– Jejku, ale się cieszę! – pisnęła z radością, chowając swoje rzeczy do małego, zielonego plecaczka.

Dostała go rok wcześniej właśnie od dziadka, gdy pierwszy raz zabrał ją na fascynującą wycieczkę wśród mazurskich jezior. Wprawdzie chciała różowy, ale dziadek przekonał ją, że w otoczeniu drzew i innej roślinności zielony będzie się mniej rzucał w oczy. A przecież nie chcieli bez potrzeby niepokoić mieszkańców tamtejszych lasów.

Pociąg zaczął zwalniać, co oznaczało, że wjeżdżali na stację. To była długa, kilkietapowa podróż. Wyruszyli



Borowik szlachetny

już poprzedniego wieczora z dworca w Katowicach. Wczesnym rankiem dotarli do Gdyni, gdzie przesiedli się na kolejkę podmiejską, która docierała na sam koniec Polski, czyli do Helu¹.

Gdy pociąg zaczął wjeżdżać na stację, Kasia stała już w oknie i wypatrywała dziadka Mietka. Zawsze czekał na nich na dworcu elegancko ubrany w letnie spodnie zaprasowane w kant, koszulę z krótkim rękawem, kamizelkę z mnóstwem kieszeni i nieodłączną czapeczkę z daszkiem.

– Dziadek! – pisnęła radośnie, gdy tylko ujrzała go na peronie.

Chwyciła swój plecak i nie zważając na to, że pociąg wciąż jeszcze się toczył, pobiegła do drzwi.

– Kasia! – krzyknęła za nią mama, bezskutecznie próbując ją zatrzymać.

– Daj spokój, nic jej nie będzie – odpowiedział spokojnie tata, ściągając walizki z półki na bagaże.

Gdy tylko pociąg się zatrzymał, a drzwi otworzyły, Kasia, z pomocą konduktora, wyskoczyła na peron i pobiegła co sił w nogach w stronę dziadka.

¹ Gdy mowa o mieście Hel, prawidłowo mówimy: „jedziemy **do** Helu”, „jesteśmy **w** Helu”; gdy mamy na myśli Półwysep Helski, prawidłowa forma to: „jedziemy **na** Hel”, „jesteśmy **na** Helu”.

– Dziadku! – krzyknęła, nie mogąc pohamować radości. – Tak bardzo za tobą tęskniłam...

– Ja za tobą też, Kasieńko! – powitał ją radośnie, biorąc na ręce. – A gdzie masz rodziców?

– Gdzieś tam – powiedziała, wskazując ręką w przypadkowym kierunku. Nie chciała wypuścić dziadka z objęć.

– Cześć, tato.

– Dzień dobry, córciu – przywitał się z mamą dziewczynki, przytulając ją krótko, a następnie uścisnął dłoń jej tacie. – Chodźcie, zaparkowałem tuż obok dworca.

– To nie idziemy na nogach? – zapytała smutno Kasia.

– Nie, kochanie. Macie bagaże i jesteście zmęczeni po podróży. Babcia szykuje pyszne śniadanie, a zaraz po nim możemy pójść na spacer – odpowiedział z uśmiechem.

Postawił wnuczkę na ziemi, wziął ją za rękę i poszli żwawo w kierunku wyjścia z dworca.

Hel to mała miejscina na samym skraju Półwyspu Helskiego, dlatego i dworzec był niewielki. Wsiedli do samochodu i ruszyli w krótką trasę do domu, który dziadkowie wynajęli na czas wakacji.

– Babcia! – krzyknęła dziewczynka, wyskakując z dopiero co zatrzymanego samochodu i popędziła w stronę stojącej w drzwiach kobiety.